Nr. 102 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“. „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 31-go sierpnia 1935 r.

Mussolini zapowiada rychłą wojnę

Jeżeli przed paru dniami pisaliśmy, że wybuch wojny włosko-abisyńskiej już w najbliższych tygodniach, a może dniach, jest nieunikniony, to każdy dzień bieżący przynosi coraz mocniejsze potwierdzenie tego mniemania.

Dyktator włoski Mussolini już zupełnie nie krępuje się w wypowiadaniu zdania, że rząd włoski nic sobie nie będzie robił z decyzyj Ligi Narodów, o ile decyzja ta nie pójdzie całkowicie po linji żądań włoskich. Wypowiada otwarcie, że w wypadku niezadawalającej decyzji wystąpią Włochy chociażby przeciwko całemu światu.

Przed paru dniami Mussolini udzielił wywiadu dziennikarskiego redaktorowi wielkiego londyńskiego pisma „Daily Mail“. W wywiadzie tym Mussolini powiedział m. in. co następuje:

„Jeżeli na posiedzeniu Rady Ligi Narodów byłyby przegłosowane sankcje przeciwko Włochom, **Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi. Gdyby zastosowano sankcje przeciwko Włochom, spotkałyby się one ze zbrojnym oporem ze strony Włoch“.**

Następnie Mussolini zapowiedział, iż wyśle delegację na posiedzenie Rady Ligi, by przed całym światem wyraźnie przedstawić tezę włoską. **Mussolini protestuje przeciwko traktowaniu Włoch narówni z Abisynją. „Dopóki Abisynja nie ustąpi — powiedział szef rządu włoskiego — niema najmniejszej nadziei na zmianę stanowiska Włoch.“** Gdyby Liga nie cofnęła się przed rozszerzeniem odległej kolonjalnej kampanji w ogólną wojnę europejską, kosztem dziesiątków miljonów ludzkich egzystencyj, wina całkowicie ciążyłaby na Lidze Narodów. Jeżeli Liga zastosowałaby, jako sankcje blokadę portów włoskich, lub zamknięciem kanału Suezkiego, **Włochy stawiłyby opór wszystkiemi swemi siłami na lądzie, morzu i w powietrzu.**

Mussolini szczerze przyznał, iż pragnie zajęcia Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Z chwilą, gdy Abisynja zostanie otwarta dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonjalne aspiracje Włoch byłyby w zupełności osiągnięte.

Mussolini oświadczył, iż warunki finansowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia. Ludność Włoch — dodał Duce — entuzjastycznie popiera ustrój faszystowski. Niezasłużona rana, zadana pod Audą, spowodu której serce narodu włoskiego cierpiało lat 40, musi być obecnie raz nazawsze zagojona.

„Nie możemy teraz — zakończył wywiad Mussolini — cofać się. **200 tysięcy włoskich karabinów we wschodniej Afryce zaczęłoby działać bez rozkazu.“**

Jak z powyższych wynurzeń wynika, panuje we Włoszech w tej chwili ogromne napięcie wojenne. Napięcie, które nie liczy się z tem, dokąd nowa zawierucha wojenna może doprowadzić narody świata, które dotąd nie wyleczyły się jeszcze z ran, zadanych wojną światową.

Z drugiej strony Abisynja również mocno i stale oświadcza, że o swoją niepodległość walczyć będzie do ostatniego żołnierza. Niepewność i groźba bliskiej wojny odbija się coraz silniej na życiu stolicy Abisynji a szczególniej na cudzoziemcach. Kupcy cudzoziemscy przygotowują likwidację swoich przedsiębiorstw. Poselstwo włoskie pakuje archiwa, 14 rodzin Greków z Dodekanezu opuściło Abisynję, udając się na koszt włoski do kraju. — Cesarz postanowił utworzyć konsulat abisyński w Jemenie.

Korespondenci dzienników w stolicy Abisynji Addis Abebie donoszą, że od kilku dni rozpoczął się masowy wyjazd ze stolicy. Członkowie poselstwa włoskiego czynią przygotowania do wyjazdu.



Włoskie manewry jesienne.
Obecnie odbywają się w Tyrolu manewry jesienne armji włoskiej. Pół miljonową armją dowodzi sam Mussolini.. Na zdjęciu tanki podczas postoju.

Z frontu wyborczego

Pomimo że w wywiadzie, udzielonym jednej z sanacyjnych gazet, premjer Sławek oświadczył, że właściwie kandydaci na posłów nie powinni urządzać wieców i wychwalać się przed wyborcami, to jednak kandydaci ci nie bardzo wierzą wyborcom, by zechcieli oni oddać swoje głosy na nich. urządzają więc wiece wyborcze, nazywając te wiece odczytami, wykładami i jeszcze inaczej. Chodzi im o to, by wiece te nie nazywały się tak samo jak za czasów znienawidzonego „partyjnictwa“.

Jednak wyborcy nie dają się brać na lep tym sanacyjnym mianowańcom i na wiece te nie chodzą. W Warszawie np. w jednym z okręgów, by zachęcić wyborców do przybycia, wiec urządzono w sali kina, przyczem po przemówieniu kandydata, redaktora sanacyjnego pisma p. Stpiczyńskiego, wyświetlono film.

Na zebrania w kraju przybywają tylko ci, którzy mają nakaz, no i zawsze kilkunastu gapiów.

Ogólnie ludność w tych sanacyjnych wiecach udziału nie bierze

Narada na zamku

Na zamku odbyła się ponownie ważna narada w sprawach gospodarczych, zwołana przez Pana Prezydenta R. P.

W naradzie, której p. Prezydent osobiście przewodniczył, wzięli udział obok premjera Sławka i ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa także zaproszeni goście.

Rozpatrywano zagadnienia o pierwszorzędnej doniosłości, gdyż chodziło o ustalenie wytycznych polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość.

Nie jest to pierwsza konferencja gospodarcza. W czerwcu odbyło się kilka takich posiedzeń na których omawiano politykę rolną. Wynikiem tych narad było skierowanie polityki rolnej na produkty hodowlane.

W chwili obecnej wysuwa się na czoło zagadnień sprawa nowego budżetu. Ukazały się już zapowiedzi o konieczności zastosowania jaknajdalej idących oszczędności, a sanacyjna prasa podsuwała nawet myśl obniżek poborów pracowników państwowych.

Ostry protest 5 państw przeciwko ofenzywie komunistycznej

Przed paru dniami zakończyły się w Moskwie obrady kongresu kominternu czyli związku partyj komunistycznych wszystkich państw. Na kongresie tym, w którym uczestniczył również i dyktator sowiecki Stalin, uchwalono, by partje komunistyczne poszczególnych państw prowadziły na terenie swych państw prace w kierunku wywołania wojen domowych, a następnie opanowania armji i przeprowadzenia w drodze rewolucji zmiany ustrojów na ustrój sowiecki.

Przeciwko tym uchwałom ostro zaprotestował rząd Stanów Zjedn. który przez swego ambasadora w Moskwie złożył rządowi sowieckiemu ostrą notę protestacyjną. Podobne protesty przeciwko uchwałom kominternu złożyły rządowi sowieckiemu Anglja, Włochy i Łotwa. W najbliższych dniach złożyć ma protest i Japonja. Ciekawe jest bardzo, jak rozwiną się dalej wypadki w związku z tą sprawą.

*

Wieś potępia zdrajców

Napływające wciąż masowo listy odezwy, oświadczenia i rezolucje, u chwalone na samorzutnie zwoływanych po całym kraju zgromadzeniach i zjazdach — są jednym potężnym protestem gromady chłopskiej przeciw podłości, którą narzucić im chciały jednostki... długo honorowane i wystawiane na czoło.

Głosy wsi, z ostatnich dni, to jeden krzyk oburzenia i potępienia. Często dźwięczy w nich zdumienie, gorycz zawodu, mściwa wściekłość, lub ponury ból obrażonej godności chłopskiej. Ponad te wszystkie uczucia wybija się jednak, mocarna wiara w słuszność chłopskiej Sprawy i we własną, niezłomną siłę. Ludowcy — przeżywając ostry wstrząs moralny, z powodu zdrady owych kilkunastu „czołowych“ — mają to głębokie poczucie, że właśnie w tym momencie dokonało się oczyszczenie ruchu z martwych przeżytków, co kamieniem leżały na drodze, wtedy, gdy konieczności życia pchają do jasnych i mocnych decyzji — przez walkę do zwycięstwa.

Garść urywków z tych otrzymanych w ostatnich dniach głosów wsi poniżej podajemy.

Zebrania i Zjazdy Powiatowe

POWIAT MIŃSKO - MAZOWIECKI.

„Zebrani na konferencji 18 sierpnia potępiają zdradziecki krok b. posła Noska i jego towarzyszy i wyrażają głębokie przekonanie, że wszyscy chłopi potraktują ich judaszowski krok jak na to zasługuje“.

Stwierdzając wierność dla uchwały najwyjszej władzy chłopskiej, jaką jest Kongres S. L., zebrani dołożą wszelkich starań, by tę uchwałę przeprowadzić na terenie swego powiatu. W końcu planują zwołanie zjazdu powiatowego, dla dokonania wyboru nowych władz miejscowej organizacji S. L.“.

P. o. prezesa pow. S. L.:
Stanisław Sodach

Asesor Wacław Rosprawa
Sekretarz Wadowski.

POWIAT NIESZAWSKI.

„Zebrani w dniu 18 sierpnia członkowie Koła S. L. i członkowie Koła Młodzieży „Wici“ w Zieleńsku jednogłośnie wyrażamy swe oburzenie i pogardę rozłamowcom i życzymy im, by ich za podłą, burzycielską i rozbijacką robotę spotkało to, co im się słusznie należy. Ci ludzie wyraźnie okazali, że więcej dbają o dobre koryto przy boku sanacji niż o sprawę wsi. Władzom Stronnictwa Ludowego i tym działaczom, co cierpią dla sprawy wsi, ślemy swe zapewnienie, że święcie utrzymany powagę sprawy ludowej i stać będziemy zwarcie na stanowisku uchwał Kongresu“.

Jan Trawiński, prezes, **St. Szałek**, sekretarz, **Rosiek**, skarbnik, **K. Nowak**, prezes Koła „Wici“, **W. Kurdulski**, sekretarz, J. **Sołtysiak**, skarbnik.

POW. SIERADZKI.

Na posiedzeniu Zarządu pow. S. L. odbytego w dniu 18 sierpnia we wsi Chojne przyjęto do wiadomości wystąpienie ze Stronnictwa Ludowego H. Wyrzykowskiego i stwierdzono tem samem wygaśnięcie jego mandatu członka Zarządu pow. piętnując jego wystąpienie, jako podłą zdradę sprawy chłopskiej. W dalszym ciągu jednogłośnie powzięto uchwałę o tem, by zawiesić w prawach członkowskich: Stefana Wielgusza (prezesa), Józefa Kowalskiego (sekretarza) i Józefa Banasia (członka Zarządu Pow,), za działanie wbrew uchwale Kongresu, przez co szerzą zamęt na terenie.

A. Banach, Fr. Olejniczak, St. Janczak, St. Piotrowski, Wł. Domagała, J. Plewiński, Wincenty Musialski, Walenty Rudowicz.

POW. KONIŃSKO-SŁUPECKI.

Zebrani prezesi i delegaci Kół S. L. w lokalu Sekretarjatu S. L. w Koninie, w dniu 18 sierpnia, przyjęli do wiadomości zdradzieckie postąpienie kilkunastu b. posłów S. L. nie przejmując się tym wypadkiem i przechodząc nad nim do porządku dziennego. Wzniesiono okrzyk: „zdrajcy“, hańba im! stwierdzając równocześnie, że Stronnictwo Ludowe i jego zasaduicze cele nie zostały naruszone. Wyrażono solidarność z uchwałą Kongresu, przyrzeczono wykonać, stojąc twardo na stanowisku, przy sztandarze ludowym, poczem zebrani na znak pogardy, postanowili zdjąć ze ściany sekretarjatu portret byłego posła i prezesa Kongresu M. Malinowskiego, oraz b. posła Langiera — i spalili go.

Przewodnicz. Zjazdu Piotr Wesołowski i asesorowie: Stanisław Wróblewski, Mieczysław Urbaniak, Kowalski Michał, Kowalski Zygmunt, Maciejewski Stefan, Urbaniak Wawrzyniec, Kowalski Janczak Władysław, F. Malicki, Marcin Korszaniewski, St. Bońka, Michał Janowski, J. Janicki, M. Wróblewski, Piński S., Odorsoski Andrzej, Ignacy Basiński, Józef Grabarczyk, Ant. Antczak.

LUBELSZCZYZNA.

„Zgromadzeni ludowcy z powiatu lubelskiego w dniu 15 sierpnia br. w 15-tą rocznicę zwycięskiego odparcia bolszewików — uchwalają stać niezłomnie przy zjednoczonem Stron. Ludowem. Zdrajcom, synom marnotrawnym, sprzedawczykom politycznym, macherom w postaciach Stapińskich, Bojków, Potoczków, Durów, Michałkiewiczów, Malinowskich, Smolów, Woźnickich i innych, którzy w najcięższych chwilach walki zadawali i zadają ludowi zdradzieckie ciosy — zgromadzeni wyrażają pogardę. Niech te czyny zdradzieckie staną im przed oczyma w godzinę śmierci“.

W kilka dni później 18 sierpnia — zebrani w Lublinie prezesi Kół S. L. i członkowie zarządów pow. z powiatu lubelskiego, janowskiego, lubartowskiego i garwolińskiego przyjęli taką rezolucję:

„Jedność i całość Stron. Lud. jest naszem obecnem zadaniem i nikomu nie pozwolimy rozbić tej jedności. Dołożymy wszelkich starań, ażeby uchwała Kongresu dotycząca wyborów była jak najszczerzej wykonana. Wszystkim rozbijaczom, zadającym w czasie walki naszemu ruchowi zdradziecki cios — wyrażamy najgłębszą pogardę i stwierdzamy, że czynem swoim postawili się w szeregu zdrajców. Zapamiętamy sobie ich niegodny czyn i we właściwym czasie damy należną zapłatę!“



Biuro werbunkowe.
W Nowym Jorku powstało biuro werbunkowe, które przyjmuje ochotników do armji abisyńskiej.

Zachłanny Kapitalizm
nie wzrusza śmierć głodowa 2.300.000 ludzi

Naogół o[...]osi się wrażenie, jakoby w ustroju gospodarczym świata wszystko było w porządku. Nędza i bezrobocie ma być wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego, który, jak się najchętniej tłumaczy, opanował cały świat. Atoli, kiedy się bliżej przyjrzymy przejawom życia gospodarczego, kiedy porównamy statystyki, zauważamy wynaturzenia kapitalistycznego ustroju dwudziestego wieku.

O bezwzględnej zachłanności kapitalizmu świadczą poniższe dane.

Niedawno donosiły pisma, że w Den Oever w Holandji wrzucono do morza kilka ładunków okrętowych ryb świeżo ułowionych. Zniszczono je celowo. A przyczyna? — Chciano przeszkodzić dalszemu spadaniu cen.

Urzędowa brazylijska agencja prasowa donosiła, że w tym celu w Brazylji zniszczono przez utopienie, spalenie lub denaturowanie 50 miljonów worków kawy. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

Według urzędowej statystyki Ligi Narodów od r. 1929 zniszczono:

568.000 wagonów zboża;
143.000 wagonów ryżu;
2.500.000 kilogramów cukru.

Przyczyna? **Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.**

Międzynarodowe biuro, pracujące pod protektoratem Ligi Narodów, w swym biuletynie za rok 1933 donosi, że **w roku 1933 zmarło 2.300.000 ludzi z głodu.**

Cyfry te są najjaskrawszą krytyką obecnych stosunków. **Przyczyną dzisiejszej nędzy, bezrobocia i niesprawiedliwości na świecie** nie jest brak środków spożywczych, bo produkcja ich jest więcej niż wystarczająca dla zaspokojenia wszystkich potrzeb ludzkich, lecz **sprawiedliwy ich rozdział.** A niesprawiedliwy dlatego, że **celem twórczości ludzkiej jest zysk za wszelką cenę i pieniądz, a nie zaspokojenie potrzeb ludzkich. Zysk dla jednostek z krzywdą ogółu.**

Chłopi francuscy bronią się

W parku powystawowym w Rouen we Francji, odbyła się kilka dni temu wielka manifestacja Frontu Chłopskiego, organizacji do obrony interesów włościaństwa francuskiego. — W manifestacji wzięło udział około 25.000 chłopów ze wszystkich części Francji.

W jednej z rezolucyj przyjętej z ogromnym entuzjazmem, chłopi zapowiadają, że rozpoczną się bronić na własną rękę, o ile rząd do 15go września nie postara się o podwyższenie cen na produkty rolne. Chłopi zamkną wtedy siłą granice kraju dla przywozu produktów rolnych z zagranicy. Projektowane jest sformowanie oddziałów włościańskich, któreby nie dopuszczały do Francji obcych produktów wiejskich.

W innej rezolucji chłopi uchwalili bezwzględnie bojkotować wszystkich radnych gmin i miast oraz wszystkich deputowanych, którzy głosom chłopskim zawdzięczają swe mandaty a przeciwstawiają się żądaniom Frontu Chłopskiego.

Jedenaście wyroków śmierci w Albanji

Nadzwyczajny trybunał w Fieri w Albanji, gdzie niedawno stłumiono powstanie, skazał na karę śmierci 3 podoficerów i 8 żandarmów, 9 żandarmów skazano na 15 lat ciężkich robót. Oczekiwane są dalsze wyroki. W więzieniach przebywa jeszcze kilkaset osób aresztowanych w związku z powstaniem.

Według informacyj z Albanji, ukazujących się w prasie jugosłowiańskiej, wobec uczestników powstania stosowane są niezwykle surowe represje. W różnych kołach dokonano licznych aresztowań. — Więzienia nie wystarczają, policja zarekwirowała domy, w których umieszczeni są aresztowani.

Albańska agencja telegraficzna donosi, iż dochodzenie w sprawie stłumionego całkowicie ruchu powstańczego w Fieri stwierdziło, iż powstanie było wywołane przez agitatorów, którym zależało na zdyskredytowaniu Albanji.

W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój. Fakt, iż mieszkańcy Fieri nie wzięli udziału w ruchu dowodzi, zdaniem agencji, dyscypliny i przywiązania ludności albańskiej do monarchy.

Zaledwie czwarta część „ELITY“

wzięła udział w wyborach do Senatu

Właściwe wybory do Senatu już się odbyły w niedzielę 25 bm., kiedy to nowa „elita“ zebrała się na okręgowych zebraniach celem wyboru delegatów na zjazd Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego, które w liczbie dwustu i kilku delegatów dokończy wyborów senackich, wybierając ostatecznie z pośród „elity“ senatorów w dniu 15 września br.

W czasie dyskusji sejmowej przy uchwaleniu ordynacyj wyborczych, zapytany referent p. Podoski o ilość wyborców do Senatu, oświadczył, że zamiast przeszło 12 miljonów wyborców dotychczasowych, obecnie będzie uprawnionych do głosowania około 450 tysięcy osób w Polsce.

Prawo głosowania nadano bowiem tylko cenzusom i nauczycielom, radnym gminnym i powiatowym, oraz różnym prezesom i wojskowym. Kiedy jednak rozpisano wybory do Sejmu i Senatu i wezwano „elitę“ do zapisywania się na listach wyborców, bardzo mało z nich się zapisywało mimo kilkakrotnych upomnień i przesuwania terminu do zapisywania się.

Wobec tego zapisano z urzędu radnych gminnych i powiatowych oraz urzędników na listach wyborczych.

Jak się obecnie okazuje, zamiast 450.000 zapisano tylko 250.000 gdyż reszta się nie zgłosiła.

Jeżeli cyfry generalnego referenta ustawy wyborczej były ścisłe choćby w przybliżeniu, to zapisała się na listach tylko połowa „elity“, a druga część zbagatelizowała wybory, nie korzystając z prawa zapisania się na liście wyborców.

Jednak i ta część wyborców, która znalazła się na listach, nie skorzystała z prawa głosu. Należało przypuszczać, że na listach zostali przeważnie urzędnicy obok radnych i części orderowiczów i wojskowych, więc udział będzie 100-procentowy. Tymczasem na zebranie wyborcze stawiło się od 30 do 60 procent wyborców.

Radni opozycyjni do wyborów nie poszli, wobec tego w zebraniach przeważnie wzieli udział obszarnicy, urzędnicy i wojskowi.

W Kutnie w jednym obwodzie wyborczym na 140 zapisanych, głosowało 40 osób. W Kościanie na 130 głosowało 50 kilka. W Czempiniu na 115 głosowało 59.

W Poznaniu na 5.124 zapisanych przyszło tylko 3.325.

W Wilnie i we Lwowie również frekwencja nie dochodziła 50 procent zapisanych.

W Warszawie w obwodzie „Bagatela“ na 108 stawiło się 49 osób.

Podług sanacyjnego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z zapisanych do urny przyszło tylko od 50 do 30 procent wyborców.

Jeżeli więc weźmiemy za podstawę cyfry podane przez p. Podoskiego w Sejmie i obliczymy, że prawo głosu do Senatu przypuszczalnie w Polsce miało 450.000 osób. Zapisało się na listy wyborców względnie ich zapisano około 250.000 osób, a z tych przeciętnie do wyborów poszło 50 procent, to okazuje się, że w wyborach do Senatu uczestniczyło zaledwie czwarta część „elity“. Trzy czwarte „elity“ temsamem oświadczyły się przeciw koncepcji „elity“, rezygnując z tego prawa. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że ci z „elity“, którzy poszli do wyborów — to głównie urzędnicy, wojskowi i obszarnicy, to wtedy ta jedna czwarta jeszcze inaczej wygląda.

Jeżeli, jak sanacja głosi, że nowe wybory to próba, to trzeba na podstawie niedzielnych wyników stwierdzić, że próba ta się nie udała.

Każdy dzień

przynosi nam coraz to bardziej groźne wieści, zagrażające pokojowi europejskiemu. Zapowiedź Mussoliniego odnośnie zatargu włosko-abisyńskiego jest zupełnie niedwuznaczna. Najbliższe tygodnie, a nawet dnie, mogą przynieść nam wiele bardzo niespodzianek.

W takim czasie nikt nie może pozostać się bez gazety. Kto nie zapisał sobie „Gazety Grudziądzkiej“, niechaj to uskuteczni w tej ostatniej chwili.

Dlaczego wywozimy z roku na rok coraz mniej gęsi

Jak się dowiadujemy, w pierwotnych projektach wywozu drobiu do Niemiec ustalono, że w roku bieżącym wywieziemy 1 miljon 500 tysięcy sztuk gęsi. Wywiezieniu tej ilości sprzeciwili się nasi eksporterzy, redukując tę cyfrę tylko do ilości 800 tysięcy sztuk. To stanowisko eksporterów jest podyktowane niczem innem, jak tylko chęcią obniżenia cen na drób w kraju, a podniesienia tych cen w imporcie. Duża podaż na rynku wewnętrznym pozwala im bowiem bez robienia sobie konkurencji, tanio kupić, a mniejsza ilość, wywożona na rynek niemiecki, powoduje zwyżkę cen na tym rynku.

Nic dziwnego więc, że w roku ubiegłym płacono na jesieni około 3 zł. za sztukę, a pobierano na granicy w Zbąszyniu — 6 zł.

Te posunięcia naszych eksporterów doprowadziły do tego, że w roku 1934 wywieźliśmy już tylko 620 tysiecy sztuk, podczas gdy w roku 1933 — 1430 tysięcy sztuk, a w roku 1932 — 1250 tysięcy sztuk.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 30-go sierpnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,00—17,50	15,50—15,75	15,25—15,50	15,00—15,50
Żyto	12,00—12,25	11,00—11,25	11,50—11,75	11,50—12,00
Jęczmień	12,25—13,75	12,75—14,25	11,25—11,50	13,25—13,75
Jęczmień brow.	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Owies	12,50—13,00	11,50—12,00	12,00—12,50	12,25—13,25
Mąka pszen. 65%	23,00—25,00	24,75—25,00	24,50—25,50	22,00—23,00
Mąka żytnia 65%	20,00—21,00	17,00—18,00	21,50—22,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	8,50— 9,00	8,75— 9,25	8,00— 8,50	8,25— 9,00
Otręby żytnie	7,25— 7,75	8,75— 9,25	8,00— 8,50	8,00— 8,50
Rzepak	33,00—34,00	32,50—33,50	33,00—34,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	25,00—27,00	23,00 25,00	20,00—22,00
Kuchy rzepak.	11,50—12,00	12,50—12,75	14,00 15,00	12,75—13,25
Kuchy lniane	16,00—16,50	17,50—17,75	20,00 20,50	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4,50 5,00	4,75— 5,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,00— 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,50— 2,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,25— 5,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	5,75— 6,25	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 28.31; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,54

Wartość dolara.: 5,27. — **Wartość gramu złota:** 5,92




VAL GIELGUD. (63

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Czy nie powinniśmy się jednak pośpieszyć? — zapytała.

Hafiz sypnął potokiem słów, a Konstanty skinął głową.

Wyszli na małe podwórze, otoczone wysokim murem. Wąskie okratowane okna domu patrzyły na nich zgóry, niby oczy ślepca. Obok bramy stały dwa konie, uwiązane do pierścienia: chude, kościste z wysokiemi zadami, długiemi ogonami i bujnemi grzywami. Były brzydkie, ale robiły wrażenie ogromnie silnych. Do prostych siodeł były przywiązane worki z furażem i butle wody. Konstanty wziął od Hafiza dwie skórzane torby i przerzucił sobie przez ramiona. Nadto zaopatrzył się w karabin.

Podali oboje ręce Hafizowi, który uśmiechnął się do nich wesoło przez okulary, raz jeszcze rzucili okiem na jego mapę i wyruszyli w nieznaną drogę. Brama zawarła się za nimi z głośnym stukiem, a kopyta koni zatętniły niesamowicie w pustej uliczce. Karolina nie mogła sobie wyobrazić, co czuł Konstanty. Widziała tylko, że ma zacięte usta i oczy pełne głębokiego wyrazu. Zdawało się, że jadą na koniec świata i cieszyła się, że ma taką eskortę.

Wydostali się szczęśliwie poza stary Taszkent, nie zaczepiani i nie zauważeni przez nikogo. Spotkali tylko kilka bezpańskich psów, pastucha i paru żebraków, którzy powitali ich jękliwemi błogosławieństwami, a pożegnali przekleństwem. Kiedy minęli ostatnie rudery i wyjechali na kamienny szlak, biegnący w dal ku mglistym sylwetkom nagich wzgórz, odcinających się od coraz jaśniejszego nieba, Karolina poprawiła się w siodle i rzekła porywczo:

— Przepraszam pana za moje wczorajsze zachowanie... Ja doprawdy... Niech mi pan przebaczy! Niech się pan na mnie nie gniewa! Taka jestem ciekawa tego, co mi pan ma do powiedzenia, że nie mogę się doczekać, kiedy pan zacznie. Uczciwa kobieca ciekawość, proszę pana!

— Niech pani nie zapomina, że pani jest od wczoraj mężczyzną — odparł chłodno Jordan.

— Och, bo się rozgniewam i ucieknę do Hafiza! — uśmiechnęła się zalotnie. — Nie, nie zapomnam. Rzeczywiście, najwyższy czas, żebym się przedzierzgnęła w mężczyznę. Och, mój ojczulek dostałby apopleksji, gdyby się dowiedział, że jego córeczka zwiedza Azję w towarzystwie coraz to innych młodych ludzi. Kazałby się wam wszystkim ożenić ze mną. Jak to dobrze, że już jesteśmy za miastem. Okropne zapachy! Teraz przynajmniej oddycham.

— Furda zapachy! Gorsza policja. Oby nam tylko szczęście dopisywało tak jak dotąd.

— No, więc niech pan opowiada, jak to było z panem i z kapitanem Sale'm.

— Dobrze, możemy zwolnić — odparł Jordan, opuszczając luźno cugle i wydobywając papierosy. — Niech szkapy odetchną. Ale niewiele mam do powiedzenia.

Zapalili i Konstanty zaczął swoją opowieść.

Naprawdę niewiele miał do opowiadania. Eipzod z zasadzką w Warszawie i perypetje w Pradze.

— Sprytnie pani zrobiła z tym listem — zakończył, a ona stanęła w rumieńcach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamach przyczyną katastrofy kolej. pod Lwowem

Jak to już pisaliśmy, w odległości kilku kilometrów od Lwowa wydarzyła się katastrofa pociągu pośpiesznego Berlin—Bukareszt, podążającego w stronę Lwowa. Z szyn rozkręconych przez zbrodniczą rękę, wyskoczył parowóz i 5 wagonów. Dwa wagony za lokomotywą: bagażowy i pocztowy spadły z nasypu z wysokości ponad 10 metrów i przewróciły się, trzy następne wyskoczyły z szyn, przyczem trzeci za lokomotywą, wagon III klasy, w którym znajdowało się około 80 pasażerów, zawisł pośródku nasypu. Wagon restauracyjny i I. klasy zostały na torze.

Tylko dzięki temu, że pociąg był słabo obsadzony i miał zwolnioną szybkość, liczba ofiar katastrofy była niewielka i wyniosła 10 osób, w tem jedna ciężko.

Po całodziennych dochodzeniach władze prokuratorskie zezwoliły przedstawicielom prasy podać wiadomość, że ma się do czynienia ze zbrodniczym zamachem, dokonanym przez rozkręcenie szyn.

Nietrudno się domyśleć, że sprawców katastrofy kolejowej pod Lwowem upatrywać należy w radykalnych kołach sabotażystów ukraińskich.

Zdrajcy, Judasze

Świat jest taki, że nigdy nie może być tak, by między ludźmi nie było podłych Judaszów. Kiedy po wielu wielu latach niewoli zaświtało nad Polską słońce wolności, myślałem, że Lud polski skupi się mocno i w zgodzie, uczciwie i sprawiedliwie iść będzie ku mocarstwowości Polski i ku dobru ogólnemu.

Niestety tak nie jest. Po kilku latach rozbicia się Ludu przyszło połączenie w jedno wielkie Stronnictwo Ludowe. Cieszyłem się z tego niezmiernie, zresztą tak samo, jak wszyscy szczerzy i uczciwi ludowcy. Ale ostatnio grupa działaczy ludowych z b. prezesem Kongresu, tego Kongresu, który uchwalił znaną rezolucję, którą trzeba koniecznie wykonać, b. posłem Malinowskim zdradziła Lud. Zrobili tak, jak zrobił Judasz, który zdradził Chrystusa za 30 srebrników. Judasz myślał, że za te srebrniki użyje sobie świata. Przeliczył się niestety. Judasz miał bowiem jeszcze sumienie. To sumienie tak go gryzło, że musiał powiesić się na suchej gałęzi. Taki był koniec Judasza. Uważam, że i zdrajcy ludowi, owi nowocześni Judasze, b. posłowie i senatorowie będą chociaż na tyle honorowi, jak ów Judasz, i nie będą mogli patrzeć na swoje obrzydłe życie, wezmą powrozy i pójdą w ślady Judasza, jako swego poprzednika. z

Chłopi i robotnicy nie ugięli się przed nawałą bolszewicką pod Warszawą, nie ugną się również i dziś przed inną nawałą, nawałą nowopańszczyzny. Stoimy wszyscy nieugięcie w szeregach Stronnictwa Ludowego, wiemy bowiem, że nie zdrajcy, nie Radziwiłły, nie Wiśliccy, nie kartelarze dbają o nasz los, o życie i przyszłość naszych dzieci, naszych gospodarstw, a ci którzy nie bacząc na to wszystko co się na nich wali prowadzą Lud polski do oświaty, do dobrobytu, do kultury.

W. Bednarski,
Drobnice, pow. wieluński.

W przededniu roku szkolnego

Wchodzimy w okres, który przysparza rodzicom i opiekunom wiele nowych kłopotów. Trzeba kupić książki, zeszyty, pomoce naukowe, teczki, tornistry, — no i trzeba będzie ubrać dzieciaki w nowe ubranka, w nowe mundurki. Słowem, kłopot, powtarzający się corocznie.

Będą to zatem wydatki jakie mimo kryzysu poczynić będzie musiał każdy rodzic posyłający dzieci do szkoły.

Zacznie się więc poszukiwanie za taniemi źródłami zakupu. Nic więc dziwnego, że przy takiej okazji niejeden z kupujących zapomni o obowiązku obywatelskim, — o patrjotyźmie gospodarczym.

Dlatego też zawczasu przypominamy kilka prawd elementarnych, obowiązujących każdego prawego Polaka-chrześcijanina:

1) Że w Polsce żyje 4 i pół miljona żydów, zajmujących w większości placówki kupieckie i rzemieślnicze.

2) Że w Polsce jest około 300.000 bezrobotnych Polaków, zarejestrowanych urzędowo, a dwa razy więcej niezarejestrowanych. Prócz tego jest wielka ilość bezrobotnych lub prawie bezrobotnych, którzy nigdy nie będą ulegać rejestracji, gdyż są to sklepikarze, kupcy, zwłaszcza drobni, oraz rzemieślnicy — Polacy, ledwo wegetujący na swoich warsztatach.

3) Że polskiemu handlarzowi, czy sklepikarzowi nie idą z pomocą żadne instytucje oficjalne, a uzyskanie kredytu, nawet wysoko procentowanego, jest dla nich niesłychanie trudne. Tymczasem kupcy i rzemieślnicy żydowscy mają w Polsce około 200 kas bezprocentowych, zasilanych obficie przez żydów zagranicznych. Wystarczy przypomnieć że w roku 1932 33 żydzi zagraniczni dostarczyli tym kasom 5.151 994 zł.

Jeśli do tego dodamy fakt, że religja żydowska oparta na zatrutym duchem materjalizmu talmudzie, uprawnia każdego żyda do stosowania w konkurencji handlowej metod, których nie wolno stosowć chrześcijaninowi — jak oszukiwanie na jakości gatunku lub ilości towaru — wówczas musimy zrozumieć, że współzawodnictwo kupca polskiego z kupcem żydowskim jest niesłychanie trudne.

Stąd każdy uczciwy Polak powinien wyciągnąć wniosek, że nawet, jeśli w coraz rzadszych na szczęście wypadkach, towar u kupca polskiego jest cokolwiek droższy od towaru żydowskiego, — to nie uprawnia to nikogo z Polaków do kupowania żydowskiego prawie zawsze gorszego, choć nieco tańszego towaru.

Nie wolno nam oszukiwać naszego narodowego sumienia, Nie wolno dopuścić, aby setki tysięcy złotych, które przepłyną z rąk polskiej ludności do przedsiębiorstw handlowych w związku z zakupami szkolnemi, dostały się choć w drobnej części do kieszeni żydowskich.



Król angielski u Szkotów.

Niszczący huragan nad Genua

Nad miastem i portem w Genui we Włoszech przeszedł huragan, który spowodował olbrzymie szkody. Wiatr pozrywał dachy na wielu domach. Kilka ulic zostało całkowicie zalanych. Słupy telegraficzne w wielu miejscach leżą pokotem.

Trąba powietrzna, która przeszła nad portem, pozrywała kilka okrętów z kotwicy, powywracała wagony i dźwigi portowe. Rusztowania wzniesione przy budowanym w pobliżu portu moście zostały zwalone. 5 osób utraciło życie, przeszło 30 odniosło poważne rany. Władze zorganizowały akcję ratunkową.

W czasie huraganu zerwał się z kotwicy transatlantycki parowiec „Conte di Savoia", przyczem z pośród załogi zginęło 7 osób a 70 zostało poranionych.

Zajścia antyżydowskie na Śląsku

W ubiegłą sobotę miał przyjechać do Chorzowa i Katowic Włodzimierz Żabotyński, wódz żydowskich rewizjonistów. Zapowiedź jego przyjazdu spowodowała ostre pogotowie policji na całym Śląsku.

Mimo to były objawy akcji antyżydowskiej. Na sklepach żydowskich pojawiły się napisy, nawołujące do bojkotowania żydów.

Jak donosi katowicka „Polonja" do wystąpień antyżydowskich doszło w Chorzowie. O godz. 20-ej odbyć się miało w salach hotelu „Hr. Reden" przedstawienie teatralne, urządzone przez jakąś organizację żydowską. Około godz. 20-ej krótko przed rozpoczęciem się przedstawienia, gdy na salę wchodziła większa grupa żydów, kilkunastu nieznanych osobników oblało wchodzących na salę kwasem solnym. Na miejscu powstała wielka panika, przyczem większa część gości poczęła uciekać do domów.

Jak następnie stwierdzono, jedenastu z oblanych kwasem solnym osobom, zniszczone zostały ubrania.

O zajściu powiadomiono policję, która przybyła natychmiast na miejsce i wszczęła energiczne dochodzenia, przytrzymując kilku podejrzanych osobników. Podobno u jednego z przytrzymanych osobników, znaleziono jeszcze butelkę, zawierającą kwas, którego nie zdążył wylać.

Niedźwiedź pogryzł żołnierza

W obrębie koszar pułku Strzelców Kowieńskich w Lidzie zdarzył się wstrząsający wypadek. Mianowicie pułk ten nosi na naramiennikach symboliczny znak niedźwiedzia i dla zachowania tradycji pułku przechowuje w klatce żywego niedźwiedzia.

Oswojone to zwierzę niejednokrotnie wychodziło z klatki na spacery. Żołnierze nazwali go imieniem „Misia" i przyznać trzeba, że Miś cieszył się ogólną sympatją, jako zabawny i nieszkodliwy niedźwiedź.

Pewnego jednak razu przyszedł Miś spacerem do grupki bawiących się dzieci i, widząc miłą zabawę przyłączył się do dziatwy. Skutek jednak był zgoła nieoczekiwany: bo oto w pewnym momencie zaczął Miś głaskać po główce małego chłopaka, który w następstwie doznał ogólnego poranienia głowy. Od tego czasu Miś nie wychodził już z klatki. Jeść podawano mu do klatki.

Jednakże w piątek żołnierz pielęgnujący niedźwiedzia w chwili kiedy się znajdował w mieszkaniu Misia, został powalony na ziemię. Przechodzący jednak por. Lewicki widząc rozbestwienie zwierza oddał do niego trzy strzały rewolwerowe, co jedynie uratowało żołnierza szer. Mrozika od niechybnej męczeńskiej śmierci.

Dotkliwie poturbowany żołnierz odwieziony został do szpitala. Pułk zaś stracił swego Misia. Obecnie pozostał tylko jeden młody niedźwiadek, który został w roku ubiegłym podarowany pułkowi przez przybyłych na ćwiczenia oficerów rezerwy.

24.848 defraudacyj w ciągu 1934 r.

Ogłoszone zostały zestawienia statystyczne władz policyjnych dotyczące przestępstw z art. 262 K. K. (przywłaszczenie). Jak się okazuje w ciągu ub. r. zanotowano w Polsce 24.848 defraudacyj. Przestępstwa tego typu wykazały wzrost prawie o 5 proc. w porównaniu z poprzednim okresem rocznym.

Najwięcej defraudacyj zanotowano na terenie Warszawy i okręgu Górnośląskiego.

Wiadomości bieżące

Sobota, 31 sierpnia 1935 r.
Sobota: Rajmunda w.
Wschód słońca: 4.43; zachód 18.28
Niedziela: Idziego op.
Wschód słońca: 4.44; zachód 18.26
Poniedziałek: Stefana kr.
Wschód słońca: 4.46; zachód 18.24

— Przy zatruciu, wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Zalecana przez lekarzy.

SPORT i ZABAWA, te dwa najlepsze sposoby fizycznego usprawnienia młodzieży, pobudzają również dobry apetyt. Troskliwa matka z zadowoleniem obserwuje postępy rozwoju swych dzieci, wiedząc o tem, że w niemałej mierze przyczyniają się do tego pożywne budynie Oetkera, podawane jako legumina. Promieniujące oczy i rumiane lica świadczą wymownie o zdrowiu dzieci.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne

SPALIŁ STODOŁĘ WRAZ Z CÓRKĄ.

We wsi Krzeperów, w okolicach Piotrkowa, wydarzył się ścinający krew w żyłach wypadek. W zagrodzie Wojciecha Pawczyńskiego powstała gwałtowna kłótnia pomiędzy Pawczyńskim, a mieszkającym u niego zięciem Stanisławem Drożdżem. Kłótnia powstała na tle majątkowem.

Drożdż nietylko pobił teścia i żonę, ale w pasji podpalił stodołę ze zbożem, nie wiedząc, że w stodole śpi jego 3-letnia córeczka. Pożar tak gwałtownie objął budynek, że dziecka nie udało się uratować i dopiero po ugaszeniu odnaleziono jego zwęglone zwłoki.

Zbrodniczy podpalacz zbiegł.

OLBRZYMIE SZKODY OD GRADOBICIA W BIAŁOSTOCKIEM.

W urzędzie wojewódzkim w Białymstoku zakończone zostały obliczenia strat spowodowanych na terenie województwa przez burze gradowe. Obszar nawiedzony gradobiciem obejmuje 171 miejscowości na terenie 6 powiatów o przestrzeni 20.000 ha.

Straty ogólne wynoszą około 2 miljony złotych. W poszczególnych powiatach z inicjatywy wojewody białostockiego utworzono komitety lokalne pomocy poszczególnym gospodarstwom. Akcja pomocy obejmuje przedewszystkiem pomoc siewną.

SPŁONĘŁA FABRYKA KABLI.

W fabryce kabli w Mstowie koło Częstochowy wybuchł groźny pożar, który strawił całe zabudowania fabryczne wraz z maszynami. Część wyprodukowanego towaru zdołano uratować. Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY DOKUMENTÓW.

Policja kaliska wykryła w zakładzie krawieckim, prowadzonym przez małżonków Kazimierza i Jozefę Stankiewiczów przy ul. Pułaskiego w Kaliszu zakład fałszowania dokumentów dla osób, które nielegalnie chciały wyjeżdżać do Palestyny. W czasie rewizji znaleziono w rzekomym zakładzie krawieckim pieczątki, blankiety rozmaitych dokumentów itd.

W aferę wmieszanych jest również kilku żydów.

FAŁSZYWI SEKWESTRATORZY W KIELECKIEM.

Władze skarbowe otrzymały ostatnio meldunki o pojawieniu się na terenie woj. kieleckiego oszustów, bezprawnie podających się za sekwestratorów skarbowych. Fałszywy sekwestrator skarbowy grasował ostatnio na terenie gmin: Niwka i Modrzejów w woj. kieleckiem, pobierając wpłaty od nieświadomych rolników.

W związku z tem wydane zostały ostrzeżenia, wskazujące na to, iż do ściągania należności podatkowych upoważnieni są tylko poborcy, zaopatrzeni w legitymacje z fotografjami; wpłacanie podatków na ręce osób nieuprawnionych naraża podatników na stratę uiszczonych sum.

ZAMACH NA SEKRETARJAT BB. W ŁODZI.

W ubiegłym tygodniu do lokalu sekretarjatu BB przy ulicy Brzezińskiej w Łodzi, wrzucono przez okno kilka ampułek z gazami łzawiącemi i cuchnącemi. Jako podejrzanego o ten zamach aresztowano woźnego sekretarjatu Kucharskiego.

BEZTERMINOWE WIĘZIENIE ZA ZABÓJSTWO GAJOWEGO.

Sąd okręgowy w Kielcach po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków skazał na dożywotnie więzienie Józefa Sokoła, kłusownika z Broniakowic, który zamordował gajowego lasów państwowych, Lisieckiego z Borzęcina.

Okręgowy Zjazd Stron. Ludowego w Krakowie

W niedzielę, 25 sierpnia br. obradował w Krakowie nadzwyczajny Zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego. W zjeździe, któremu przewodniczył prezes zarządu okręgowego Bruno Gruszka, wzięło udział 98 delegatów i kilkuset gości z 32 powiatów Małopolski i Śląska. Przybyli również b. posłowie sejmowi Stronnictwa Ludowego: długoletni poseł i b. minister Wójcik, posłowie dr. Putek, Gruszka, Madejczyk, Steinhof, Szczepański, b. posłowie śląscy Bobek i Regula, oraz delegaci młodzieży akademickiej krakowskiej i warszawskiej.

Na zjeździe odczytano szereg pism od działaczy politycznych, a między innymi pismo od b. senatora, rektora dr. Marchlewskiego, z którego wynika, że pogłoski o jego wystąpieniu ze Stronnictwa, są pozbawione podstaw. od b. posła Madejczyka, b. posła Brodackiego, który jako sędzia wstrzymywać się musi od polityki. Przysłały też listy od działaczy i przywódców z emigracji, których treść przyjmowano powstawaniem z miejsc, burzą oklasków i okrzykami entuzjazmu.

Pierwszy referat wygłosił b. poseł Gruszka, który m. in. stwierdził, że na terenie całej Małopolski i Śląska niema ani jednego wypadku odszczepieństwa, a z wszystkich stron dochodzą słowa solidarności i ciężkiego potępienia pod adresem dywersantów.

Punktem kulminacyjnym Zjazdu było przemówienie b. posła dr. Putka, który w druzgocący sposób zdarł maskę obłudy z „ncosanatorów" odszczepieńców.

W wyniku kilkugodzinnych obrad uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj. W rezolucjach tych zjazd, potępiając rozłamowców stwierdza m. in. z zadowoleniem, że odeszły ze Stronnictwa tylko poszczególne jednostki, kierujące się żądzą mandatu.

Zjazd podtrzymuje uchwałę Kongresu warszawskiego ustalającą stanowisko wobec wyborów i zwraca się z wezaniem do władz naczelnych stronnictwa, by mającemu się zebrać nowemu Kongresowi przedstawiony został projekt wytycznych polityki ludowej na obecną chwilę przełomową, oraz projekt koniecznych zmian statutu organizacyjnego. Zmiany te miałyby zdążyć do wzmocnienia i usprawnienia organizacji stronictwa.

Zasądzenie bandytów

Zimą ub. roku na szosie pod Rawą Mazowiecką dokonano nocą zuchwałego napadu rabunkowego.

Bandyci obrabowali kupca Najberga, a następnie wsiedli na rowery i odjechali.

Przez dłuższy czas policja bezowocnie poszukiwała opryszków. Dopiero po upływie paru miesięcy do policji zgłosił się paser Kostalecki, oświadczając, iż zna nazwisko jednego z napastników. Jest nim niejaki Kalinowski, cygan, który chwalił się przed żoną Kostaleckiego, że powraca z „roboty".

Na tej podstawie policja aresztowała Kalinowskiego. Zatrzymano jednak również i Kostaleckiego gdyż, jak się okazało, dostarczył on bandytom broni. Wkrótce w ręce policji wpadł drugi sprawca napadu, niejaki Rywen Bogucki.

Na rozprawie sądowej Kalinowski i Bogucki przyznali się do napadu, jedynie Kostalecki dowodził, że nie dostarczył bandytom broni, a wydał ich policji dla tego, że Kalinowski terioryzował go, zmuszając do biernego przypatrywania się, jak romansuje z jego żoną.

Sąd okręgowy skazał Kalinowskiego i Boguckiego po 15 lat więzienia, Kostaleckiego natomiast uniewinnił.

Skazanie okradaczy grobów

W sądzie karnym w Stanisławowie odbyła się rozprawa karna przeciw dwom Hucułom z Jabłonicy, oskarżonym o profanację grobów na cmentarzu w tej wsi, oraz okradanie nieboszczyków z kosztowności i szat. Na ławie oskarżenia zasiedli: Piotr Mendeluk i Józef Kościuk.

Obu oskarżonych ujęto w ten sposób że wójt gminy pewnej przywiązał na cmentarzu do drzew kilkanaście psów na pętlach z cienkiego sznura. Kiedy w nocy przybli na cmentarz obaj świętokradcy dla prowadzenia swych zbrodniczych czynów, psy poczęły szczekać, a następnie, przerwawszy cienkie powrozy, rzuciły się na Mendeluka i Kościuka, których pogryzły dotkliwie. Rannych złodziei znaleziono następnego dnia rano na cmentarzu.

Po wyleczeniu się z ran stanęli obaj przed sądem okręgowym w Stanisławowie, który skazał ich na kary bez względnego więzienia po jednym roku.

Młoda żona zamordowała starego męża

Mieszkańcy gminy Nowogrów w powiecie lipnowskim (woj. warszawskie) poruszeni są tajemniczem morderstwem, dokonanem na osobie 65-letniego bogatego gospodarza wsi Ruda, Józefa Dębowskiego. Dębowski zgłosił się przed kilku dniami do lekarza we Włocławku z jakąś dolegliwością w głowie. Lekarz dokonał prześwietlenia głowy Dębowskiego i wówczas stwierdził, że jest on ranny kulą rewolwerową, która utkwiła w głowie. Z kulą tą Dębowski chodził przez dwa dni. Na operację było już zapóźno i Dębowski zmarł w drodze od lekarza do szpitala.

Śledztwo to dało szereg podstaw, które pozwalają przypuszczać, że zbrodni dokonała młoda i piękna żona Dębowskiego oraz jej pasierb, syn zmarłego. Według pogłosek krążących we wsi, pasierb i macocha romansowali poza plecami starego Dębowskiego i postanowili go zabić. Wyrodną parę aresztowano.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 1. IX.: 9,00 Audycja poranna; 9,03 Gazetka rolnicza; 9,15 Muzyka; 9,40 Dziennik poranny; 10,00 Transmisja nabożeństwa; 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie fragment słuchowiskowy; 14,00 Fragment powieści p. t. „Dziewczęta z Nowolipek"; 14,20 Muzyka; 15,00 Godzina rolnika; 16,00 Opowiadanie dla dzieci starszych; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Muzyka taneczna; 18,00 Muzyka; 18,30 Słuchowisko; 19,25 Wiadomości sportowe; 19,30 Jazz dwufortepianowy; 19,45 Co czytać? 20,00 Transmisja ze statku „Piłsudski"; 20,30 Muzyka (płyty); 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Pożróżójmy; 21,45 Wiadomości sportowe; 22,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 2. IX.: 12.15 Koncert; 13,05 Muzyka; 15,15 Przegląd giełdowy; 15,30 Koncert; 16,45 Skecz aktualny; 17,00 Pogadanka dla kobiet; 17,15 Minuta poezji; 17.20 Muzyka; 17.50 Pogadanka; 18,00 Orkiestra mandolinistów; 18,30 Audycja dla dzieci; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka; 19,00 Skrzynka rolnicza; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Muzyka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki Polski współczesnej; 21,00 Wesoła audycja muzyczna; 21.30 Wieczór literacki; 22,00 Koncert symfoniczny; 23.05 Muzyka taneczna.

Bydło i mięso

z dnia 28-go sierpnia 1935 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	60—64	64—70
Woły mięsiste	50—58	54—60
Stadniki wytucz.	70—75	60—64
Stadniki mięsiste	60—	54—58
Stadniki mierne	—	—
Krowy wytucz	—	60—66
Krowy mięsiste	52—55	52—58
Krowy mierne	—	20—22
Jałówki wytucz.	83	64—70
Cielęta mięsiste	70—75	74—80
Swinie:		
ponad 150 kg.	110—128	—
120—150 kg.	95—110	128—134
100—120 kg.	83—93	120—126
80—100 kg.	—	112—119
ponad 80 kg.	—	100—110

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,25
100 franków francuskich	zł 34,95
100 franków szwajcarsk.	zł 172,50
100 franków belgijskich	zł 89,30
100 koron czeskich	zł 21,90
100 guldenów gdańskich	zł 99,60
100 marek niemieckich	zł 165,50

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Glodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.